

Fałszywe alarmy bombowe na Okęciu

18 kwietnia 2021

Wydział Terroru Kryminalnego Komendy Stołecznej Policji prowadzi pod nadzorem prokuratury śledztwo w sprawie serii fałszywych alarmów bombowych, które w kwietniu kilkakrotnie sparaliżowały pracę Lotniska Chopina w Warszawie.



Jak przekazuje PAP, Prokuratura Rejonowa Warszawa-Ochota 14 kwietnia wszczęła śledztwo dotyczące przestępstwa z artykułu 224a kodeksu karnego, stanowiącego, że „kto wiedząc, że zagrożenie nie istnieje, zawiadamia o zdarzeniu, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób lub mieniu w znacznych rozmiarach lub stwarza sytuację, mającą wywołać przekonanie o istnieniu takiego zagrożenia, czym wywołuje czynność instytucji użyteczności publicznej lub organu ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego lub zdrowia mającą na celu uchylenie zagrożenia, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”.

Taka kara grozi osobie, która już kilkakrotnie postawiła w stan gotowości służby bezpieczeństwa na Lotnisku im. Fryderyka Chopina w Warszawie. 1 kwietnia mężczyzna łącząc się z

lotniskową infolinią poinformował, że w samolocie, który ma wylecieć z Warszawy w kierunku Göteborga znajduje się ładunek wybuchowy. Podobne informacje przekazał jeszcze kilkakrotnie, dzwoniąc z tego samego numeru telefonu. Po sprawdzeniu aeroplanu okazało się, że alarm był fałszywy.

Kolejny fałszywy alarm bombowy zarejestrowano 4 kwietnia. Służby otrzymały wówczas informację o tym, że na pokładzie samolotu tureckich linii Turkish Airlines lecącego ze Stambułu do Warszawy może się znajdować ładunek wybuchowy. Ewakuowano ponad 100 pasażerów. Ta informacja także okazała się nieprawdziwa.

Podobna sytuacja miała miejsce 10 kwietnia, kolejny raz mężczyzna przekonywał, że na pokładzie samolotu Polskich Linii Lotniczych LOT, który do stolicy przyleciał z Kijowa, znajduje się bomba. Sprawdzanie pokładu trwało kilka godzin, alarm okazał się być fałszywy.

Śledczy są przekonani, że informację o ładunku wybuchowym przekazywała ta sama osoba. Z informacji uzyskanych przez PAP wynika, że osoba kontaktująca się ze służbami jest „fachowcem” i dołożyła wszelkich starań, by ukryć swoją tożsamość i lokalizację.

Zdjęcie: [Wistula](#) (CC BY-SA 3.0)

Źródło: pl.SputnikNews.com